

Sygn. akt I ACa 237/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2019 r.

**Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny**

**w składzie następującym:**

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Małgorzata Gawinek (spr.)</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SSA Agnieszka Bednarek-Moraś</b> <b>SSA Halina Zarzeczna</b>
<b>Protokolant:</b>	<b>starszy sekretarz sądowy Piotr Tarnowski</b>

po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2019 r. na rozprawie w Szczecinie

**sprawy z powództwa K. W. (1)**

**przeciwko (...) spółce akcyjnej w S.**

**o zapłatę**

**na skutek apelacji obu stron**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie**

**z dnia 28 grudnia 2018 r. sygn. akt I C 1292/16**

**I. oddala obie apelacje;**

**II. odstępuje od obciążania powódki kosztami postępowania apelacyjnego strony pozwanej.**

**Agnieszka Bednarek – Moraś Małgorzata Gawinek Halina Zarzeczna**

Sygn. akt I ACa 237/19

## UZASADNIENIE

Powódka K. W. (1) złożyła 9 września 2016 pozew przeciwko pozwanemu (...) spółce akcyjnej z siedzibą w S. o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kwoty 175.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 24 kwietnia 2012 - tytułem dodatkowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i cierpienia psychiczne. Powódka podała, że (...) w P. doszło do wypadku drogowego, w którym doszło do potrącenia ze skutkiem śmiertelnym jej męża K. W. (2). Sprawca wypadku został prawomocnie skazany za przestępstwo stypizowane w art. 177 § 1 i § 2 k.k. Właścicielka pojazdu kierowanego przez sprawcę miała zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z (...) S.A. Następcą prawnym tego Towarzystwa jest od 1 listopada 2014 pozwany. Pismem z 20 grudnia 2011 pełnomocnik powódki zgłosił pozwanemu szkodę powstałą w wyniku zdarzenia z (...). Pozwany uznał roszczenie powódki co do zasady i

przyznał jej kwotę 40.000 zł, w tym 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz 15.000 zł tytułem pogorszenia się sytuacji życiowej. Powódka z uwagi na fakt, że w owym czasie przeżyła ogromne załamanie nerwowe w związku z tragiczną śmiercią męża nie była w stanie odwołać się od decyzji pozwanego. Jej stan emocjonalny mimo dalszego, ogromnego bólu pozwolił dopiero pod koniec 2015 roku na wniesienie za pośrednictwem swojego pełnomocnika odwołania od wcześniej wydanej decyzji. Pozwany został wezwany do zapłaty zadośćuczynienia oraz odszkodowania, które odpowiadałyby skali doznanych przez powódkę cierpień psychicznych. Pozwany w odpowiedzi na wezwanie podtrzymał swoje stanowisko, ale jednocześnie zaproponował ugodę poprzez dopłatę kwoty w wysokości 25.000 zł. Powódka ponownie wystosowała wezwanie do zapłaty do pozwanego, który tym razem zaproponował w ramach ugody dopłatę w wysokości 30.000 zł. Powódka na powyższą propozycję nie przystała. W ocenie powódki przyznane dotychczas przez pozwanego zadośćuczynienie jest rażąco niewspółmierne do rozmiaru krzywdy będącej konsekwencją cierpień psychicznych, doznanych wskutek śmierci osoby najbliższej. Kwota ta nie odpowiada również innym, istotnym okolicznościom, które należy mieć na uwadze szacując wysokość zadośćuczynienia. W ocenie powódki należne jej zadośćuczynienie powinno wynieść 200.000 zł, w związku z czym po odliczeniu kwoty przyznanej przez pozwanego, dochodzi pozwem pozostającej części świadczenia w wysokości 175.000 zł. Odnośnie odsetek za opóźnienie powódka wskazała, że domaga się ich od 24 kwietnia 2012, wskazując że ubezpieczyciel co do zasady pozostaje w opóźnieniu 30 dni od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Mając jednak na uwadze okoliczność, że do określenia wysokości szkody, w tym uzyskania niezbędnej dokumentacji, konieczny był dłuższy termin, wniosła o zasądzenie odsetek od dnia następującego po dniu wydania decyzji ostatecznej przez pozwaną, a więc od 24 kwietnia 2012.

Pozwany - (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. wniósł o oddalenie powództwa w całości. Potwierdził, że 31 października 2014 w wyniku połączenia ze spółką (...) S. A. z siedzibą w S. (jako spółki przejmowanej) wstąpił we wszystkie prawa i obowiązki tej spółki, a tym samym posiada bierną legitymację procesową w niniejszej sprawie. Potwierdził również, że na skutek zgłoszenia przez powódkę szkody przeprowadził postępowanie likwidacyjne, które zakończył przyznaniem powódce kwoty w łącznej wysokości 40.000 zł, w tym 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 446 §4 k.c. oraz 15.000 zł tytułem pogorszenia sytuacji życiowej na podstawie art. 446 § 3 k.c. Pozwany zaproponował również powódce w ramach ugodowego zakończenia sporu dopłatę kwoty 60.000 zł. W ocenie pozwanego kwota żądana przez powódkę w świetle zebranego materiału dowodowego jest wygórowana. Pozwany podniósł, że odsetki mogą być zasądzone dopiero od dnia wyrokowania. Sąd ocenia bowiem wszystkie przesłanki ustalenia zadośćuczynienia w chwili orzekania.

Sąd Okręgowy w Szczecinie, wyrokiem z 28 grudnia 2018, sygn. akt I C 1292/16:

I. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 16 grudnia 2015;

II. oddalił powództwo w pozostałej części;

III. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 6.681,88 zł tytułem kosztów procesu;

IV. nakazał pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 361,74 zł tytułem należnych kosztów sądowych.

V. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 479,52 zł tytułem należnych kosztów sądowych.

Sąd ten ustalił, że (...) w P. doszło do wypadku drogowego, w którym kierowany przez M. C. samochód marki B. (...), poruszający się z prędkością nie mniejszą niż 100 km/h, w wyniku utraty panowania nad pojazdem przez kierującego, uderzył w tylne prawe naroże samochodu marki F. (...), w słup sygnalizacji świetlnej, ścinając ten słup i włokąc go pod sobą, w słupek znaku drogowego zginając go aż do ziemi, w tył zaparkowanego samochodu marki F. (...), w ścianę

cukierni trąc o nią prawym bokiem nadwozia, a na końcu uderzył lewym bokiem pieszych G. J. i K. W. (2), którzy na skutek doznanych obrażeń ponieśli śmierć na miejscu.

K. W. (2) był mężem powódki, która poznała go w lutym 2010 kiedy po ukończeniu studiów na kierunku fizjoterapia podjęła pracę w jednym z ośrodków sanatoryjnych w M.. K. W. (2) też był fizjoterapeutą i pracował w tym samym ośrodku. Od razu połączyło ich silne uczucie i zostali parą. Spędzali ze sobą każdą wolną chwilę w pracy i poza nią. Razem planowali wspólną przyszłość. Chcieli założyć rodzinę i wyremontować poddasze w domu rodzinnym K. W. (2) w S., a następnie zamieszkać tam i wspólnie prowadzić gabinet fizjoterapii. W celu realizacji swoich planów życiowych zdążyli przed wypadkiem podjąć już pierwsze kroki. Rozpoczęli remont poddasza, a 16 lipca 2011 zawarli związek małżeński. W kolejnym roku planowali ślub kościelny. K. W. (2) był pierwszym partnerem powódki, wcześniej nie była ona z nikim w związku. Wypadek zdarzył się, kiedy powódka i jej mąż przebywali w P. na szkoleniu zawodowym. Drugiego dnia szkolenia, w drodze na zajęcia powódka weszła do cukierni po bułki, a jej mąż został na zewnątrz. Po wejściu do środka powódka usłyszała głośne uderzenie w szybę budynku, poleciały na nią kawałki szkła. Nie wiedziała jeszcze co się stało. Wyszła z cukierni i zobaczyła leżącą kobietę a gdy się rozejrzała, również ciało swojego męża leżące pod wiaduktem kilkanaście metrów dalej. Podbiegła do niego i zaczęła reanimację. Kiedy przyjechały służby ratunkowe powódka została zabrana karetką pogotowia do szpitala. Była bardzo roztrzęsiona i ze względu na silną reakcję stresową potrzebowała pomocy medycznej. W szpitalu przebywała kilka godzin. Po południu poinformowano powódkę, że jej mąż nie żyje.

Pogrzeb męża powódki odbył się w S.. W jego organizacji pomogły powódce jej matka i teściowa. Powódka nie uczestniczyła w kremacji ciała męża, gdyż chciała go zapamiętać takiego, jaki był przed śmiercią. Uroczystości pogrzebowe były dla niej ogromnym przeżyciem. Powódka osobiście wniosła urnę z prochami męża do kaplicy, a potem niosła ją do miejsca pochówku na cmentarzu. Po pogrzebie powódka udała się ze swoją matką i wujem do M., żeby pozalać różne drobne sprawy i spakować rzeczy swoje i męża. Rzeczy męża przywiozła do domu teściów w S.. Po kilku dniach pobytu w S. pojechała do swojej mamy do B., zabierając ze sobą część ulubionych rzeczy męża. Chciała mieć je przy sobie. Powódka po wypadku zrezygnowała z pracy. W okresie od 17 listopada 2011 do 31 stycznia 2012 przebywała na zwolnieniu lekarskim. W tym czasie uczęszczała do Poradni Zdrowia Psychicznego w B.. W czasie pierwszej wizyty 28 listopada 2011 odnotowano w dokumentacji, że jest w obniżonym nastroju, płacze, zgłasza trudności w zasypianiu, wraca pamięcią do śmierci męża. Podobny stan powódki obserwowano w czasie późniejszych wizyt. Powódka po kilku konsultacjach w Poradni zrezygnowała z pomocy psychologa, gdyż nie widziała u siebie żadnej poprawy. Zamykała się w pokoju, nie chciała jeść i rozmawiać. Stale płakała i paliła świece przy fotografii męża. Próbowła wychodzić z domu z przyjaciółmi, ale zawsze kończyło się to płaczem. W tym czasie spędzała czas tylko z matką i babcią. W domu odwiedzała ją przyjaciółka. Po jakimś czasie powódka zaczęła szukać pracy w swoim zawodzie. Praca fizjoterapeuty sprawiała jej zawsze dużo przyjemności i w powrocie do niej widziała szansę na poprawę swojej sytuacji. W 2012 powódka wyjechała do M. i zatrudniła się w jednym z ośrodków sanatoryjnych. Pracowała tam niecałe dwa lata. W tym czasie często spożywała alkohol, czego wcześniej nie robiła. W listopadzie 2013 ponownie wróciła do B. i tam szukała pracy. Z uwagi na brak ofert na początku grudnia 2013 zamknęła działalność gospodarczą i zarejestrowała się w Urzędzie Pracy. Za pośrednictwem Urzędu znalazła pracę na umowie zlecenia w przychodni w B.. Tam pracowała przez około dwa lata. Kiedy w grudniu 2015 upływał okres, na jaki została zatrudniona, dostała propozycję pracy w Ś. i w styczniu 2016 rozpoczęła pracę w hotelu w Ś.. Potem jeszcze dwa razy zmieniała pracę, a od września 2016 zatrudniła się w ośrodku czasowo-rehabilitacyjnym (...) za wynagrodzeniem w wysokości 2.295 zł netto, gdzie pracuje do tej pory. Wynagrodzenie to jest podobne, do tego, które otrzymywała w M., kiedy żył jej mąż.

U powódki występują aktualnie zaburzenia osobowości polegające na wysokiej tendencji do reagowania lękiem i izolacji oraz zaburzenia emocjonalne polegające na niskiej kontroli poznawczej nad emocjami przy wysokiej pobudliwości emocjonalnej. Śmierć męża spowodowała u niej co najmniej pogłębienie tego stanu, a w pierwszym okresie po zdarzeniu także wystąpienie ostrej reakcji na stres a następnie zaburzeń stresowych pourazowych. W związku ze śmiercią męża powódka nadużywała przez okres około dwóch lat alkoholu, a od czterech lat wyskubuje wrastające na nogach włosy, co prowadzi do powstawania ran i blizn. Odkąd sobie ten fakt uświadomiła, stara się tego nie robić. Powódka do tej pory nie osiągnęła równowagi psychicznej. Proces żałoby nie został jeszcze ukończony,

ale znajduje się na ostatnim etapie- akceptacji straty i reorganizacji życia po śmierci męża. Od 2017 powódka jest w nieformalnym związku z mężczyzną, ale oboje mieszkają osobno. Powódka nie wymaga ze względu na swój stan psychiczny leczenia farmakologicznego, ale potrzebuje wsparcia w postaci psychoterapii. Rokowania co do zakończenia procesu żałoby są u niej pomyślne, natomiast co do ustąpienia objawów zaburzeń osobowości niepewne.

Wyrokiem z 2 kwietnia 2012 wydanym przez Sąd Rejonowy Poznań - Grunwald i Jeżyce w Poznaniu M. C. został uznany za winnego wypadku, w którym śmierć poniósł mąż powódki i za swój czyn wyczerpujący znamiona przestępstwa z art. 177 § 1 i 2 kk skazany na karę 3 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności. Po odbyciu części kary, na mocy postanowienia z 27 stycznia 2015 Sądu Okręgowego w Poznaniu został warunkowo zwolniony. Prokuratura 29 listopada 2016 złożyła wniosek o odwołanie warunkowego przedterminowego zwolnienia M. C. z uwagi na ujawnienie faktu, że w okresie próby naruszył on porządek prawny, co polegało na podżeganiu kierującego samochodem do „łamania” przepisów ruchu drogowego, między innymi zachęcaniu go do brawurowej jazdy z przekroczeniem dozwolonej prędkości, wyprzedzania na podwójnej linii ciągłej czy jazdy „pod prąd”. M. C. jako pasażer samochodu zarejestrował to i podobne do niego zdarzenia a potem nagrania z jazdy po mieście upublicznił na swoim profilu na portalu facebook. Sprawę tę opisała Gazeta (...) przypominając okoliczności wypadku ze skutkiem śmiertelnym z listopada 2011, spowodowanego przez M. C.. Postanowieniem z 27 stycznia 2017 Sąd Okręgowy w Poznaniu odwołał warunkowe przedterminowe zwolnienie udzielone M. C. i zarządzić wykonanie reszty nieodbytej kary, uznając, że swoim zachowaniem polegającym na uczestnictwie w brawurowej jeździe samochodem oraz propagowaniu poprzez Internet takich zachowań naruszył nałożone na niego obowiązki wynikające z treści postanowienia o warunkowym zwolnieniu i stwarza realne zagrożenie w przyszłości. M. C. nie zgłosił się dobrowolnie w celu odbycia reszty kary. Ostatecznie policji udało się znaleźć jego miejsce pobytu i doprowadzić do zakładu karnego.

O nagraniach sprawy wypadku z jego brawurowej jazdy po mieście dowiedziała się również powódka. Sprawa ją bardzo poruszyła, wywołała płacz.

Właścicielka pojazdu marki B. (...) o nr rej. (...), którym kierował sprawca zdarzenia, miała zawartą z (...) S.A. z siedzibą w S. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. W 2014 w wyniku połączenia (...) S.A. z siedzibą w S. z (...) S.A. z siedzibą w S., poprzez przejęcie w drodze przeniesienia całego majątku (...) Towarzystwa (...) jako spółki przejmowanej na (...) S.A. jako spółki przejmującej, pozwany (...) S.A. z siedzibą w S. wstąpił we wszystkie prawa i obowiązki przejmowanej spółki.

Pismem z 20 grudnia 2011 powódka zgłosiła pozwanemu szkodę powstałą w związku ze śmiercią męża. Pozwany po przeprowadzeniu postępowania uznał swoją odpowiedzialność i pismem z 23 kwietnia 2012 poinformował powódkę o przyznaniu na jej rzecz kwoty w wysokości 40.000 zł, w tym 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwoty 15.000 zł tytułem pogorszenia się sytuacji życiowej.

Powódka 1 grudnia 2015 wezwała pozwanego do zapłaty w terminie 7 dni:

- kwoty 175.000 zł tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia
- kwoty 25.000 zł tytułem uzupełniającego odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej.

Pismo to pozwany otrzymał najpóźniej 8 grudnia 2015. Pozwana podtrzymała dotychczasowe stanowisko, ale jednocześnie zaproponował powódce w ramach ugody dopłatę kwoty 25.000 zł, następnie 30.000, a potem 60.000 zł. Powódka nie przyjęła tych propozycji.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił powódce odszkodowanie z tytułu śmierci męża w kwocie 36.544 zł.

Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione. Jako podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego za szkodę wyrządzoną w związku z ruchem pojazdu samochodowego wskazał art. 19 ust. 1 i art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152). Wskazując, że w sprawach nieuregulowanych ww.

ustawą, do odpowiedzialności pozwanego z umowy ubezpieczenia obowiązkowego należy stosować przepisy kodeksu cywilnego (art. 22 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych do umów ubezpieczenia obowiązkowego w sprawach nią nie uregulowanych, stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego). Podał, że z art. 19 ust.1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych wynika, że poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Z art. 34 ust. 1 tej ustawy w brzmieniu obowiązującym w chwili wypadku wynika natomiast, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Do odpowiedzialności odszkodowawczej posiadacza pojazdu mechanicznego stosuje się ogólne zasady określone w przepisach art. 415 - 449 k.c. Podstawę prawną odpowiedzialności posiadacza pojazdu za szkodę wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu stanowi art. 436 § 1 k.c. w zw. z 435 § 1 k.c. oraz art. 436 § 2 k.c. W myśl tych przepisów samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. W razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody posiadacze pojazdu mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Również tylko na zasadach ogólnych są oni odpowiedzialni za szkody wyrządzone tym, których przewozili z grzeszności. Podstawę prawną odpowiedzialności kierowcy pojazdu nie będącego posiadaczem stanowi art. 415 k.c. Sąd wskazał, że w niniejszej sprawie odpowiedzialność posiadacza pojazdu, z ruchem którego w związku przyczynowym pozostaje śmierć męża powódki, kształtuje się na zasadzie ryzyka. Oznacza to, że bez względu na istnienie winy posiadacza lub kierującego pojazdem, odpowiedzialność ta za skutki wypadku powstała, a w konsekwencji spełnione zostały przesłanki odpowiedzialności pozwanego Towarzystwa Ubezpieczeń. Dodatkowo Sąd podniósł, że wina kierującego pojazdem marki B. (...) M. C. została ustalona prawomocnym wyrokiem karnym skazującym za przestępstwo z art. 177 § 1 i 2 kk. Zgodnie natomiast z art. 11 k.p.c. ustaleniami tego wyroku co do faktu popełnienia przestępstwa Sąd był w niniejszej sprawie związany. Okoliczności wypadku drogowego, w którym śmierć poniósł mąż powódki nie były zresztą między stronami sporne, podobnie jak odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku na podstawie łączącej go z posiadaczem pojazdu B. (...) nr rej. (...) odpowiedzialności cywilnej.

Podstawę prawną roszczenia powódki stanowi przepis art. 446 k.c. Zgodnie z jego treścią jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, zobowiązany do naprawienia szkody powinien zwrócić koszty leczenia i pogrzebu temu, kto je poniósł. Nadto – poza innymi roszczeniami - Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Krąg osób uprawnionych do odszkodowania oraz osób uprawnionych do zadośćuczynienia został określony identycznie. Do kręgu tego należą wyłącznie najbliżsi członkowie rodziny zmarłego. Powódka bezsprzecznie należy do kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia.

Przewidziane w art. 446 § 4 k.c. zadośćuczynienie służy kompensacie krzywdy po stracie osoby najbliższej, a w szczególności cierpienia, bólu i poczucia osamotnienia, powstałych utrudnień życiowych, konieczności zasadniczo odmiennego urządzenia sobie życia.

Zdaniem Sądu Okręgowego zebrane w sprawie dowody w postaci zeznań powódki i świadków, a także opinie biegłych sądowych z zakresu psychiatrii i psychologii wskazują na to, że krzywda powódki będąca następstwem śmierci męża jest znacznych rozmiarów. Wprawdzie powódkę i jej męża nie łączyła wieloletnia znajomość, ale jak wynika ze zgodnych zeznań świadków i powódki, więź między nimi była bardzo silna. Parą zostali krótko po tym, jak się poznali. Z zeznań świadka B. K., która pracowała z obojgiem w jednym ośrodku wynika, że powódka i jej mąż praktycznie się ze sobą nie rozstawali. Każdą wolną chwilę w pracy i poza pracą spędzali razem, bardzo szybko wspólnie zamieszkali. Dla powódki był to pierwszy poważny związek. Według tego świadka powódka i jej mąż byli wyjątkowo zgodną parą, nigdy nie widziała, żeby się ze sobą kłócili. Świadek opisując relacje powódki i jej męża zeznała, że nie знаła drugiej takiej pary. Uczucie łączące obojga i potrzeba przebywania razem były zauważalne nie

tylko przez znajomych, przyjaciół, ale także pacjentów. Śmiali się i komentowali, że jedno bez drugiego nie może wytrzymać. Świadek K. W. (3), która jest przyjaciółką powódki zeznała, że powódka i jej mąż mieszkali i pracowali razem, mieli wspólne zainteresowania, „dogadywali się w pół zdania.” Podobnie opisała relacje powódki i jej męża matka powódki B. R.. Powódka o swoim związku z mężem zeznała, że to była miłość od pierwszego wejrzenia. K. W. (2) był pierwszym chłopakiem powódki i oświadczył się jej po trzech miesiącach znajomości. Od razu oboje wiedzieli, że chcą być ze sobą razem i wspólnie planowali przyszłość. Zeznania świadków i powódki tworzą spójny obraz relacji powódki i jej męża, a także stanu psychicznego i emocjonalnego powódki, i jej sytuacji po śmierci męża. Sąd dał im wiarę, gdyż były przekonujące, a ponadto nie zostały ujawnione w sprawie jakiegokolwiek okoliczności, które podważyłyby ich wiarygodność. Śmierć męża powódki, która miała miejsce (...) była dla powódki wielką tragedią. Zaburzyła jej szczęście i całkowicie dezorganizowała życie. Już same okoliczności śmierci były wstrząsające i wywołały u powódki silne przeżycia. Bezpośrednio po wypadku wystąpiła u niej ostra reakcja na stres, wymagająca udzielenia pomocy medycznej w szpitalnym oddziale ratunkowym, a później pojawiły się zaburzenia stresowe pourazowe. Na intensywność przeżyć, ból, rozpacz wskazują zgodnie zeznania powódki i świadków. Z zeznań tych wynika, że powódka po śmierci męża była w okropnym stanie, ciągle płakała, była smutna, przygnębiona, siedziała zamknięta w pokoju, nie chciała nic jeść i paliła świece przy fotografii męża. Trwało to około pół roku. Potem nastąpiła pewna poprawa, gdyż powódka podjęła pracę i siłą rzeczy musiała wyjść z domu. Dalej jednak nosiła w sobie ogromny ból. Jak wynika z zeznań świadków złożonych w 2017, a więc sześć lat po wypadku, wciąż mimo upływu czasu nie potrafiła spokojnie bez emocji rozmawiać o swoim mężu. Opis stanu emocjonalnego powódki po śmierci męża koresponduje z opisem jej zachowania podczas badania przez biegłą sądową, jak i wynikami badania psychologicznego. Biegła wskazała w opinii, że u powódki występuje wzmożona tendencja do reagowania lękiem, co wynika z predyspozycji osobowościowych. Powódka bardzo łatwo wchodzi w stan emocjonalny pod wpływem bodźców wywołujących emocje i znacznie łatwiej niż większość ludzi, pod wpływem emocji dezorganizuje się. Według biegłej psycholog nie ma pewności, że stwierdzone u powódki zaburzenia emocjonalne zostały wywołane przez śmierć męża powódki, ale można z pewnością przyjąć, że wskutek śmierci doszło co najmniej do ich pogłębienia. O silnym przeżywaniu utraty męża przez powódkę mógł przekonać się również Sąd na rozprawie podczas składania przez nią zeznań. Powódka w trakcie rozprawy przez większą część czasu płakała. W świetle zebranych w sprawie dowodów nie ulega również wątpliwości, że w związku ze śmiercią męża życie powódki uległo poważnej zmianie. W okresie od 17 listopada 2011 do 31 stycznia 2012 przebywała na zwolnieniu lekarskim. Istotnie ograniczyła w tym czasie wyjścia z domu. Potem podjęła pracę ale kilka razy ją zmieniała do czasu znalezienia aktualnego zatrudnienia. Przez około dwa lat w celu poprawy samopoczucia nadużywała alkoholu. Alkohol ostatecznie odstawiła ale uległa silnemu nawykowi wydlubowania wrastających w skórę włosów na nogach, co trwało przez okres około czterech lat. Z opinii biegłej psychiatry wynika, że aktualnie powódka stara się tego nie robić. Nadal mimo upływu siedmiu lat od wypadku proces żałoby nie został u powódki ukończony, chociaż jak zgodnie wskazują opinie biegłych psychiatry i psychologa dobiega końca. Aktualnie znajduje się on w ostatniej fazie tj. godzenia się ze stratą i reorganizacji. Sąd uznał opinię za wiarygodną, gdyż wnioski biegłych są ze sobą zgodne, przekonujące i nie budzą wątpliwości w świetle zebranych w sprawie dowodów. Dodać należy, że żadna ze stron nie wniosła do opinii biegłych jakichkolwiek uwag. W ocenie Sądu na przeżycia powódki związane ze śmiercią męża, a tym samym na rozmiar doznanej przez nią krzywdy, nie pozostaje bez wpływu późniejsze zachowanie sprawcy wypadku. Taka postawa osoby odpowiedzialnej za śmierć bliskiej osoby musi budzić negatywne emocje, w szczególności gniew i złość, i wzmacniać poczucie doznanej krzywdy. Wskazać również należy, że o naruszaniu porządku prawnego przez sprawcę tragicznego wypadku sprzed lat i o samym wypadku, zrobiło się głośno. Dla powódki był to powrót do wstrząsających wspomnień i silnych przeżyć.

W ocenie Sądu podniesione wyżej okoliczności powinny przemawiać za przyznaniem wyższego zadośćuczynienia. Kiedy zdarzył się wypadek powódka była młodą mężatką z wielkimi planami i nadziejami na długie i szczęśliwe życie u boku ukochanej osoby. Te plany i nadzieje w jednej chwili wraz z utratą męża zostały zniweczone. Powrót do normalnego funkcjonowania trwa do tej pory, mimo że od daty wypadku minęło siedem lat. Sąd uznał przy tym, że ustalając wysokość zadośćuczynienia należy z drugiej strony wziąć pod uwagę fakt, że stan psychiczny powódki ulega stopniowej poprawie, a rokowania co do zakończenia żałoby są bardzo dobre. Powódka jest aktywna zawodowo, spotyka się ze znajomymi, a od początku 2017 pozostaje w związku z mężczyzną. Wprawdzie z opinii biegłych wynika, że powódka nie potrafi obdarzyć nowego partnera równie wielkim uczuciem jak swojego zmarłego męża, to jednak

jest na dobrej drodze, by przy wsparciu w postaci psychoterapii zakończyć proces żałoby i ułożyć na nowo swoje życie, a w szczególności założyć rodzinę.

Mając na względzie podniesione wyżej okoliczności Sąd uznał, że odpowiednią sumę zadośćuczynienia stanowi kwota 125.000 zł i dlatego po odliczeniu już wypłaconej przez pozwanego kwoty 25.000 zł z powyższego tytułu, zasądził na rzecz powódki 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 16 grudnia 2015, a w pozostałej części powództwo oddalił. Przy określeniu sumy zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę, że powódka otrzymała z ubezpieczenia społecznego odszkodowanie w wysokości 36.544 zł. z tytułu śmierci męża. Wzięcie pod uwagę nie polegało jednak na arytmetycznym pomniejszeniu sumy zadośćuczynienia, bowiem brak było ku temu podstaw. Jednorazowe odszkodowanie dla członków rodziny ubezpieczonego, o którym mowa w art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 30 października 2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j. Dz.U. 2018.1376) w znacznym stopniu odbiega od zadośćuczynienia i odszkodowania przyznawanych na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego. Wypłata odszkodowania jest gwarantowana w razie spełnienia określonych ustawą warunków, a jego wysokość określana ryczałtowo jako wielokrotność przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Odszkodowanie to rekompensuje różnego rodzaju uszczerbki związane z utratą bliskiej osoby, w tym w szczególności pogorszenie sytuacji życiowej w związku z utratą żywiciela rodziny, dlatego nie można dokonać mechanicznego pomniejszenia zadośćuczynienia o kwotę wypłaconą z tytułu odszkodowania.

Podstawę prawną zasądzenia odsetek za opóźnienie stanowił przepis art. 481 § 1 k.c. Termin spełnienia świadczenia przez pozwanego określony jest w art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Powódka zgłosiła szkodę pismem z 20 grudnia 2011, zatem w myśl ww. przepisu pozwany miał obowiązek przeprowadzić niezbędne postępowanie w celu ustalenia rozmiarów doznanej przez powódkę krzywdy i w terminie trzydziestu dni wypłacić jej należne, wynikające z ustalonych okoliczności świadczenie. Pozwany po zgłoszeniu szkody przez powódkę takie postępowanie przeprowadził i w dniu 23 kwietnia 2012 przyznał jej z tytułu zadośćuczynienia kwotę 25.000 zł. Sąd stwierdził przy tym, że chociaż trzydziestodniowy termin spełnienia świadczenia upłynął już przed dniem 23 kwietnia 2012, to nie można przyjąć, iż od dnia następnego pozwany pozostawał w opóźnieniu co do kwoty przewyższającej 25.000 zł. Zaznaczyć bowiem należy, że powódka w toku postępowania nie określiła kwotowo swoich roszczeń, uczyniła to po raz pierwszy w piśmie z 1 grudnia 2015, wzywając pozwanego między innymi do zapłaty w terminie 7 dni kwoty 175.000 zł tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia. Z listy korespondencji znajdującej się w aktach szkody na płycie CD nr (...) wynika, że pismo to zostało zarejestrowane u pozwanego 8 grudnia 2015, co oznacza, że wyznaczony w tym piśmie siedmiodniowy termin zapłaty upłynął 15 grudnia 2015. Zdaniem Sądu zatem pozwany od 16 grudnia 2015 pozostawał w opóźnieniu i dlatego od tej daty uzasadnione było zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie. W ocenie Sądu nie można zgodzić się ze stanowiskiem pozwanego, że odsetki powinny być zasądzone dopiero od daty wyrokowania, gdyż rozmiar krzywdy powódki uzasadniający przyznanie dalszej kwoty 100.000 zł zadośćuczynienia, znany był już co najmniej w 2015. Od tamtej pory sytuacja powódki systematycznie, choć powoli ulegała poprawie.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie 1 kpc. Sąd rozdzielił między stronami koszty procesu uwzględniając, że powódka wygrała sprawę w 57%, a pozwany w 43%. Po skompensowaniu wzajemnych roszczeń z tytułu zwrotu kosztów do zasądzenia na rzecz powódki pozostała kwota 6.681,88 zł. Sąd uznał, że nie jest uzasadnione podwyższenie stawki minimalnej wynagrodzenia pełnomocnika powódki, gdyż sprawa nie była skomplikowana pod względem faktycznym i prawnym, a nakład pracy pełnomocnika nie wykraczał ponad przeciętną miarę w sprawach tego rodzaju.

Takie same proporcje Sąd przyjął orzekając o kosztach sądowych należnych Skarbowi Państwa.

Każda ze stron wywiodła apelację.

Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo co do kwoty 75.000 zł, w zakresie odsetek i kosztów, zarzucając zaskarżonemu wyrokowi naruszenie:

1. art. 446 § 4 k.c. poprzez zasądzenie od pozwanego zbyt niskiej kwoty tytułem zadośćuczynienia;
2. art. 481 k.c. poprzez przyjęcie, że pozwany pozostawał w zwłoce od 16 grudnia 2015 i zasądzenie odsetek od zasądzonej kwoty od tej daty, podczas gdy przyjął wypada, że pozwany pozostawał w zwłoce co najmniej od 24 kwietnia 2012;
3. § 15 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 w sprawie opłat za czynności adwokackie poprzez błędne przyjęcie, że rodzaj sprawy, jej stopień skomplikowania i nakład pracy pełnomocnika nie uzasadniały przyjęcia wyższej niż minimalna stawki honorarium adwokackiego,

Powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

1. zasądzenie od pozwanego dalszej kwoty 75.000 zł ponad kwotę zasądzoną zaskarżonym wyrokiem wraz z ustawowymi odsetkami od 16 grudnia 2015,
2. zasądzenie odsetek od dochodzonej kwoty od 24 kwietnia 2012,
3. orzeczenie w przedmiocie kosztów procesu poprzez zasądzenie ich od pozwanego stosownie do wyniku procesu, w tym zasądzenie kosztów zastępstwa adwokackiego w wysokości dwukrotnej stawki minimalnej liczonej od wartości rozstrzygnięcia;
4. z ostrożności zaś – o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej kosztów poprzez zasądzenie od pozwanego kosztów zastępstwa adwokackiego w wysokości dwukrotnej stawki minimalnej liczonej od wartości rozstrzygnięcia,

W apelacji przedstawiono uzasadnienie zarzutów, podnosząc nadto, że wbrew wymogom przepisu art. 328 kpc, z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika, z jakiego powodu Sąd Okręgowy przyjął jako „odpowiednią” kwotę zadośćuczynienia 125.000 zł.

Pozwany wniósł apelację w zakresie pkt I. co do kwoty 25.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 16 grudnia 2015, zarzucając naruszenie:

1. art. 446 § 4 k.c. poprzez jego błędna wykładnię i przyjęcie, że odpowiednią w rozumieniu tego przepisu sumę zadośćuczynienia dla powódki stanowi łączna kwota 125.000, podczas gdy sumą spełniającą kryterium odpowiedniości jest łącznie kwota 100.000 zł.
2. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nierozpatrzenie całości zebranego materiału dowodowego oraz wyprowadzenie logicznie błędnych wniosków z ustalonych przez siebie okoliczności i uznanie, że u powódki po śmierci męża wystąpiły skutki psychiczne i emocjonalne powodujące powstanie krzywdy uzasadniającej przyznanie zadośćuczynienia w łącznej kwocie 125.000 zł. podczas gdy wnioski takie nie mogą być wyprowadzone z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym zwłaszcza zeznań świadków, przesłuchania powódki oraz opinii biegłej psycholog.

Podnosząc powyższe zarzuty pozwany wniósł o:

- 1) zmianę wyroku w części tj.: w punkcie I. poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty - po sprostowaniu (k.300) 75.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 16 grudnia 2015;
- 2) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych w postępowaniu przed Sądem II instancji.

Pozwany stoi na stanowisku, iż analiza uzasadnienia wyroku Sądu I instancji pozwala na uznanie, by zasądzona na rzecz powódki K. W. (1) kwota zadośćuczynienia została rażąco zawyżona.

Apelacja zawiera uzasadnienie podniesionych zarzutów.



Pozwana wniosła o oddalenie apelacji powódki w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji pozwanej.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacje obu stron okazały się bezzasadne.

Sąd Apelacyjny nie stwierdził wadliwości procedowania przed Sądem pierwszej instancji skutkujących nieważnością postępowania. Kontrola instancyjna nie wykazała też uchybień przepisom prawa materialnego, czy zarzucanym przez pozwanego naruszeń procedury. Dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie znajdują odzwierciedlenie w przytoczonych na ich poparcie dowodach, a ich prawna ocena w kontekście weryfikacji żądania powódki i stanowiska pozwanego zasługuje na aprobatę. Stąd ustalenia te oraz wyprowadzone na ich podstawie wnioski prawne Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne.

Dodać przy tym należy, że obszerne przytoczenie ustaleń Sądu Okręgowego oraz wniosków i argumentów przedstawionych na ich poparcie, we wstępnej części niniejszego uzasadnienia, czyni niecelowym ponowne ich przedstawianie przez Sąd odwoławczy (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1999 r., II CKN 217/98, LEX nr 1213477). Odnosząc się zatem do zarzutów strony skarżącej, oceniając prawidłowość zastosowania przez Sąd pierwszej instancji norm prawa materialnego, Sąd Apelacyjny ponowi motywy Sądu Okręgowego jedynie w zakresie niezbędnym dla podkreślenia istotnych w sprawie kwestii.

Zważywszy, że wadliwość wydanego rozstrzygnięcia, zdaniem strony pozwanej, stanowiła skutek błędów Sądu pierwszej instancji przy dokonywaniu oceny dowodów, co wg pozwanego wpłynęło na prawidłowość ustaleń okoliczności faktycznych wskazujących na rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy, a o właściwym zastosowaniu norm prawa materialnego należy rozstrzygać po stwierdzeniu, że nie miały miejsca uchybienia przy ustalaniu istotnych dla rozstrzygnięcia faktów, w pierwszej kolejności należało ocenić prawidłowość procedowania Sądu Okręgowego w tym zakresie. Wskazać przy tym należy, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 kpc. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139). Podkreślić też trzeba, że w ramach swobody oceny dowodów, mieści się wybór określonych dowodów spośród dowodów zgromadzonych, pozwalających na rekonstrukcję istotnych w sprawie faktów. Sytuacja, w której w sprawie pozostają zgromadzone dowody mogące prowadzić do wzajemnie wykluczających się wniosków, jest sytuacją immanentnie związaną z kontradyktoryjnym procesem sądowym. Weryfikacja zatem dowodów i wybór przez Sąd orzekający w pierwszej instancji określonej grupy dowodów, na podstawie których Sąd odtwarza okoliczności, które w świetle przepisów prawa materialnego stanowią o istotnych w sprawie faktach stanowi realizację jednej z płaszczyzn swobodnej oceny dowodów. Powiązanie przy tym wynikających z dowodów tych wniosków w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyklucza możliwość skutecznego zdyskwalifikowania dokonanej przez Sąd oceny, tylko z

tej przyczyny, że w procesie zgromadzono też dowody, prowadzące do innych, niż wyprowadzone przez Sąd pierwszej instancji, wniosków.

Strona pozwana formułując zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc wskazała na nierozpatrzenie całości zebranego materiału dowodowego oraz wyprowadzenie logicznie błędnych wniosków z ustalonych przez siebie okoliczności i uznanie, że u powódki po śmierci męża wystąpiły skutki psychiczne i emocjonalne powodujące powstanie krzywdy uzasadniającej przyznanie zadośćuczynienia w łącznej kwocie 125.000 zł, podczas gdy – zdaniem pozwanego - wnioski takie nie mogą być wyprowadzone z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym zwłaszcza z zeznań świadków, przesłuchania powódki oraz opinii biegłej psycholog. Uzasadniając ten zarzut pozwany wyraził przekonanie, że – wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji – z opinii biegłej psycholog nie wynika, aby u powódki po śmierci męża wystąpiły szczególnie nasilone, nietypowe dla okresu żałoby następstwa natury psychologicznej bądź emocjonalnej, pozwalające na uznanie, iż żądanie zasądzenia na jej rzecz dodatkowej kwoty 100.000 zł (ponad dotychczas przez pozwanego przyznane 25.000 zł) jest uzasadnione. Konkretyzując skarżący stwierdził, że z opinii biegłego psychologa oraz psychiatry wynika, że u powódki nie zdiagnozowano na dzień badania objawów PTSD, objawów depresji. Dodatkowo wskazał, że powódka mimo, że posiada wykształcenie pozwalające na uczestniczenie w opiece nad osobami chorymi u siebie potrzeby stałej terapii psychologicznej nie wiedziała, a wręcz sama podjęła decyzję o tym, że rezygnuje z terapii. Według pozwanego dane wynikające z opinii biegłych wskazują, że rezygnacja z profesjonalnej pomocy mogła doprowadzić do tego, że powódka wpadła w problemy z nadużywaniem alkoholu czy też wykonywała akty samookaleczenia. Skarżący zwrócił też uwagę, że z opinii obu biegłych wynika, iż biegli zaobserwowali u powódki optymistyczne nastawienie do przyszłości, oczekiwanie, że można się jeszcze zakochać i założyć rodzinę z innym partnerem. W ocenie pozwanego to pominięcie powyższych okoliczności, miało istotny wpływ na nieprawidłowe określenie przez ten Sąd negatywnych konsekwencji śmierci męża powódki, jak też rozmiaru doznanej przez nią krzywdy.

Odnosząc się do tak skonkretyzowanego zarzutu w pierwszej kolejności wskazać należy, że braku wszechstronności oceny materiału dowodowego oraz niewłaściwość tej oceny, wbrew treść zarzutu i wskazania w nim także zeznań świadków, strona pozwana ostatecznie upatrywała w niewłaściwej ocenie opinii biegłych psychiatry i psychologa.

Z tym stanowiskiem nie sposób się zgodzić przede wszystkim dlatego, że strona pozwana posługuje się wybiórczo stwierdzeniami biegłych, którzy oceniali skutki tragicznej śmierci męża powódki na przestrzeni niemal siedmiu lat. I choć rzeczywiście, tak jak podnosi pozwany, obecnie – czyli na dzień sporządzania opinii po ponad sześciu latach od tego zdarzenia – nie stwierdzają u powódki objawów PTSD, depresji. Pozwany pomija jednak, że z opinii psychologa wynika, że dokumentacja medyczna pozwanej potwierdza zdiagnozowanie u niej ostrej reakcji na stres, a następnie zaburzeń stresowo – pourazowych (tzw. PTSD). Podkreślenia wymaga też, że z opinii tej wynika także, że „strata męża jest wciąż u opiniowanej jednym i dominującym obszarem wewnątrzkonfliktowym” (k.196). Psychiatra w swojej opinii stwierdza natomiast, że to „zaburzenia psychiczne związane ze śmiercią męża spowodowały, że powódka nie była zdolna do pracy zawodowej i zaniechała utrzymywania relacji społecznych”, w dalszej części tej opinii potwierdzono długotrwałość takiego stanu (k.218). Nie można też – w ocenie Sądu odwoławczego – obarczać powódki odstąpieniem przez nią od korzystania z opieki fachowej, właśnie z uwagi na stan w jakim powódka przez długi czas się znajdowała. A fakt, że powódka ma wykształcenie związane z opieką medyczną w zakresie fizjoterapii, nie pozostaje w oczywistej relacji, z łatwiejszym radzeniem sobie z traumą jaką wywołuje tragiczna śmierć osoby najbliższej. Z opinii psychologa wynika także, że tragedia jaka spotkała powódkę, co najmniej pogłębiła istniejące już wcześniej zaburzenia emocjonalne i osobowości – o ile ich nie wywołała (k.196).

Mając na uwadze przedstawione wyżej kwestie oraz dzielając argumentację Sądu Okręgowego w tym zakresie stwierdzić należy, że dokonując ustaleń i analizy zakresu negatywnych konsekwencji powstałych dla powódki w następstwie śmierci męża, Sąd ten uczynił to w sposób odpowiadający całokształtowi zebranego w sprawie materiału dowodowego, ocenionego zgodnie z art. 233 § 1 kpc.

Zważywszy przy tym, że strona pozwana z brakiem wszechstronności oceny materiału dowodowego i pominięciem wynikających z tego okoliczności mających w jej ocenie znaczenie dla określenia rozmiaru krzywdy powódki wiązała rażące zawyżenie ustalonego na podstawie art. 446 § 4 kc zadośćuczynienia (na łączną kwotę 125.000 zł, podczas

gdy według pozwanego winno być określone na poziomie 100.000) - także ten zarzut pozwanej uznać należy za bezzasadny.

Zwrócić przy tym należy uwagę, że również powódka nieprawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia upatrywała w niewłaściwym zastosowaniu przez Sąd Okręgowy przepisu art. 446 § 4 kc, choć zdaniem tej skarżącej zadośćuczynienie w tym procesie ustalone zostało na rażąco niskim poziomie. Zdaniem powódki bowiem odpowiednie zadośćuczynienie w rozumieniu tego unormowania, to nie określona przez Sąd suma 125.000 zł, a wskazywana w tym przez powódkę łączna kwota 200.000 zł. Powódka jednak, podzielając stanowisko odnośnie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń, co do istotnych w sprawie okoliczności, w tym wszelkich aspektów wpływających na ocenę rozmiaru krzywdy, wyraziła pogląd, w myśl którego, Sąd nie wyjaśnił, z jakich przyczyn uznał, że odpowiednie zadośćuczynienie w realiach tej sprawy wyrażać się powinno kwotą 125.000 zł, podczas gdy według powódki winna być to kwota 200.000 zł

Podkreślenia tymczasem wymaga, że korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądanego zadośćuczynienia może być dokonywane tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie), tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r., sygn.. akt IV CK 151/02, wyrok Sądu Najwyższego z dnia z dnia 7 listopada 2003 r., sygn. akt V CK 110/03, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, wyrok Sądu Najwyższego z dnia z dnia 5 grudnia 2006 r., sygn.. akt II PK 102/06, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 1040/12, LEX nr 1289408).

W rozważanej sprawie Sąd Okręgowy w sposób właściwy przedstawił wypracowane w orzecznictwie kryteria oceny zakresu krzywdy, a w konsekwencji przesłanki ustalania wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia. Podkreślić przy tym należy, że wyrażenie „odpowiednia suma”, która posłużył się ustawodawca w art. 446 § 4 kc pozostaje w związku z tym, że ze względu na istotę krzywdy nie da się jej wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody rzeczowej. Nie zachodzi zatem w takich przypadkach niemożliwość albo nadmierne utrudnienie ustalenia wysokości szkody, o czym mowa w art. 322 kpc. Wyłączone jest zatem w takich przypadkach stosowanie tego przepisu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, LEX nr 146356). Kodeks cywilny nie wskazuje żadnych kryteriów, jakimi należy się kierować przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, jednakże judykatura przyjmuje, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00). Wysokość sumy pieniężnej, stanowiącej zadośćuczynienie za krzywdę, powinna być zatem ustalona po uwzględnieniu wszelkich zachodzących okoliczności. Krzywda utożsamiana jest z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej człowieka, objawia się przede wszystkim w dotkliwych ujemnych przeżyciach psychicznych, bólu, żalu, poczucia straty, osamotnienia, braku oparcia otrzymywanego dotychczas od bliskiej osoby. Uwzględnieniu przy tym wymaga intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., sygn. akt III CSK 279/10, niepubl, wyrok Sądu Najwyższego z 10 maja 2012 r., sygn. akt IV CSK 416/11, Lex nr 1212823, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 24 sierpnia 2012 r., sygn. akt V ACa 646/12, LEX nr 1220462). Ocenic należy również indywidualne cechy pokrzywdzonego i jego zdolności do powrotu do równowagi psychicznej po upływie określonego czasu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1351/12, LEX nr 1313321). W każdym jednak przypadku ocena wszystkich powyższych okoliczności powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Oczywiście niewymierny charakter przesłanek z art. 446 § 4 kc daje pewną sferę uznania przy orzekaniu, przede wszystkim dlatego, że w przypadku oceny zakresu szkody niemajątkowej – jak już wyżej wspomniano - nie sposób zastosować kryteriów, które są właściwe szacowaniu szkód rzeczowych. Wskazuje się na potrzebę wzięcia w tym wypadku pod uwagę również charakteru, stopnia nasilenia i czasu trwania ujemnych przeżyć spowodowanych naruszeniem.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w rozpoznawanej sprawie Sąd pierwszej instancji uwzględnił wszelkie okoliczności mające wpływ na określenie wysokości zadośćuczynienia należnego powódce i dał temu wyraz w sporządzeniu zgodnie

z wymogami art. 328 § 2 kpc uzasadnieniu. W realiach tej sprawy brak jest podstaw do uznania że ustalona przez ten Sąd kwota jest rażąco niska, bądź w sposób rażący zawyżona.

Niezasadne okazały się również zarzuty dotyczące naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 481 § 1 kc. Sąd apelacyjny podziela również w tym zakresie stanowisko zaprezentowane w pisemnych motywach rozstrzygnięcia. Brak jest uzasadnienia dla wyrażonego w apelacji stanowiska, zgodnie z którym pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem wobec powódki świadczenia pieniężnego, mimo nie sprecyzowania przez nią kwoty, jakiej się domaga - od daty kiedy to pozwany ustalił wysokość należnego powódce zadośćuczynienia na zbyt niskim poziomie i tylko w takiej wysokości wypłacił je powódce.

Dostrzec należy, że kwestia daty wymagalności zadośćuczynienia nie jest w orzecznictwie postrzegana jednolicie. W części rozstrzygnięć prezentowany jest pogląd, zgodnie z którym roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia jest roszczeniem bezterminowym. Zgodnie natomiast z art. 455 kc, jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika. Tym samym pozwany pozostaje w opóźnieniu z jego spełnieniem (art. 481 § 1 kc) po wezwaniu dłużnika przez wierzyciela do jego zapłaty, z uwzględnieniem szczególnej regulacji wynikającej z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...), (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970 r., sygn. akt II PR 257/70, OSNC 1971, Nr 6, poz. 103, z dnia 12 lipca 2002 r., sygn. akt V CKN 1114/00, nie publ., z dnia 18 lutego 2010 r., sygn. akt II CSK 434/09, nie publ., z dnia 22 lutego 2007 r., sygn. akt I CSK 433/06, nie publ., wyrok SN z dnia 18 lutego 2010, sygn. akt II CSK 434/09, nie publ., wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 18 kwietnia 2013 r., sygn. akt I ACa 55/13, LEX nr 1313365, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1043/12, LEX nr 1293605, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 15 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1262/12, LEX nr 1312001).

Odmienne stanowisko sprowadza się do twierdzenia, że zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, mimo treści art. 455 kc wymagalne jest dopiero z dniem wyrokowania, co uzasadniane jest treścią art. 316 kpc, a tym samym uwzględnianiem stanu istniejącego na dzień orzekania, jak również jednorazowym charakterem zadośćuczynienia. Tym samym zobowiązany pozostaje w opóźnieniu w zapłacie dopiero od tego dnia i od niego należą się odsetki za opóźnienie (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1997 r., sygn. akt I CKN 361/97, nie publ.; z dnia 20 marca 1998 r., sygn. akt II CKN 650/97, nie publ.; z dnia 4 września 1998 r., sygn. akt II CKN 875/97, nie publ.; z dnia 9 września 1999 r., sygn. akt II CKN 477/98, nie publ.).

Jak wskazuje przy tym Sąd Najwyższy w – przywoływanym również przez powódkę wyrok z 18 października 2018, sygn. akt IV CSK 348/17, funkcjonuje też stanowisko zakładające, że wymagalność roszczenia z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę, zależy od okoliczności każdego indywidualnie rozpatrywanego przypadku, co oznacza, że datą początkową biegu odsetek ustawowych może być zarówno dzień wyrokowania, jak i dzień poprzedzający datę wydania przez sąd orzeczenia zasądzającego zadośćuczynienie. Z uwagi na ocenny charakter zadośćuczynienia dla ustalenia terminu jego wymagalności istotne jest również, czy pozwany znał lub powinien znać okoliczności decydujące o rozmiarze zasądzonego od niego zadośćuczynienia.

Sąd Najwyższy wyraził przy tym stanowisko, że w przypadku, gdy występowanie krzywdy oraz jej rozmiar nie budzą większych wątpliwości odsetki ustawowe powinny być naliczane od dnia wezwania dłużnika do zapłaty takiego zadośćuczynienia, jakie wówczas było uzasadnione okolicznościami konkretnego wypadku.

Według tej zasady orzekł też Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie, co Sąd odwoławczy uznaje za prawidłowe.

Skarżąca wiąże opóźnienie pozwanego z zapłatą jej zadośćuczynienia, ze zgłoszeniem przez nią 20 grudnia 2011 pozwanemu szkody powstałej w związku ze śmiercią męża. Powódka pomija jednak – powołując się na stanowisko Sądu Najwyższego przedstawione w ww. wyroku z 18 października 2018, że Sąd Najwyższy stwierdził, że w sprawie w której orzekał „Nie ma wątpliwości, że pismo powoda z dnia 3 sierpnia 2011 r. nie zawierało kwotowo sprecyzowanego żądania zadośćuczynienia, a samo zgłoszenie szkody ubezpieczycielowi, wbrew stanowisku skarżącego, nie jest wystarczające, dłużnik musi bowiem wiedzieć nie tylko o obowiązku świadczenia na rzecz wierzyciela, ale musi znać

wysokość świadczenia, które ma spełnić (por.m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2010 r., III CKN 308/09, nie publ. i z dnia 6 lipca 1999 r., III CKN 315/98, OSNC 2000, Nr 3, poz. 31)”

Sąd Apelacyjny orzekający w niniejszej sprawie podziela to stanowisko, i wskazując że w zgłoszeniu szkody z 20 grudnia 2011 powódka nie sprecyzowała kwoty jakiej żąda z tytułu zadośćuczynienia, podając ją dopiero w wezwaniu z 1 grudnia 2015 - jako odpowiadające prawu ocenia również rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji, co do zasądzenia ustawowych odsetek od pierwszego dnia po upływie terminu zakreślonego przez powódkę w wezwaniu do zapłaty z 1 grudnia 2015.

Sąd odwoławczy nie znalazł też podstaw do uznania, że orzekając o kosztach procesu w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy naruszył przepis § 15 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 w sprawie opłat za czynności adwokackie poprzez błędne przyjęcie, że rodzaj sprawy, jej stopień skomplikowania i nakład pracy pełnomocnika nie uzasadniały przyjęcia wyższej niż minimalna stawki honorarium adwokackiego.

Podzielając stanowisko Sądu pierwszej instancji w tym zakresie, dodać należy, że strona powodowa w apelacji nie podniosła argumentów ani natury faktycznej, ani natury jurystycznej, które mogły by spowodować uznanie, że w realiach tej sprawy, zaistniały podstawy do przyznania pełnomocnikowi powódki wynagrodzenia przewyższającego stawki minimalne określone we ww. rozporządzeniu.

***Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, apelacje obu stron uznać należało za niezasadne, co skutkowało ich oddaleniem na podstawie art. 385 kpc.***

O kosztach procesu w postępowaniu drugoinstancyjnym Sąd orzekła na podstawie art. 102 kpc. Wskazać przy tym należy, że choć każda ze stron przegrała postępowanie apelacyjne, co do swojej apelacji, a wygrała w zakresie apelacji przeciwnika, to różnica w wartości przedmiotu zaskarżenia po każdej ze stron oraz brak wniosku ze strony powodowej – reprezentowanej przez zawodowego pełnomocnika o przyznanie kosztów postępowania apelacyjnego w części dotyczącej apelacji pozwanej – powoduje, że to powódka, przy rozliczaniu kosztów zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu, winna zwrócić pozwanej część poniesionych przez nią kosztów w postępowaniu apelacyjnym. Sąd Apelacyjny uznał jednak że podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego w tej sprawie winien stanowić przepis art. 102 kpc. Szczególne okoliczności, które zadecydowały o odstąpieniu od obciążania powódki kosztami postępowania apelacyjnego należnymi stronie pozwanej, to - poza niskimi dochodami uzyskiwanymi przez powódkę - charakter roszczenia o zadośćuczynienie wywodzonego z przepisu art. 446 kc – który to powoduje, że decyzja sądu o ostatecznej jego wysokości zależy od wielu nieprzeliczalnych i niewymierzalnych czynników; nadto strona powodowa – jako dotknięta wieloletnim cierpieniem powstałym w następstwie wypadku komunikacyjnego, w którym zginął jej mąż - posiada (zrozumiała w tej sytuacji) subiektywną ocenę odpowiedniości sumy zadośćuczynienia, która to ocena w rozstrzyganym przypadku nie znalazła odzwierciedlenia po zbadaniu prawidłowości orzekania przez Sąd pierwszej instancji w tym zakresie.

***Agnieszka Bednarek – Moraś Małgorzata Gawinek Halina Zarzeczna***